

Grupa młodzieżowa

Spotkania młodzieży odbywają się w domu parafialnym w piątki o godz. 19:00 po Mszy św. wieczornej. Opiekunem grupy jest ks. Rafał Jabłkowski wraz z animatorami oazowymi.

Grupa studencka

W pierwsze i trzecie czwartki miesiąca o godz. 20:00 studenci zapraszają na spotkania w domu parafialnym. W programie: konferencja, adoracja, integracja.

Chór parafialny

Zapraszamy osoby chętne do wstąpienia do chóru. Próby odbywają się w piątki ok. godz. 18:30.

Schola dziecięca

Spotkania scholi dziecięcej odbywają się w soboty o godz. 11.00. Zapraszamy.

Spotkania dla mam z dziećmi

W czwartki o godz. 10:00 zapraszamy do domu parafialnego wszystkie mamy na spotkania specjalnie dla nich przygotowane. Jest to czas przeznaczony na wspólną modlitwę, krótką konferencję księdza lub zaproszonego gościa oraz na rozmowy przy kawie i herbacie.

Nauki przed chrztem świętym

W każdy poniedziałek w godz. 19:00-19:30 w parafialnej poradni rodzinnej odbywają się spotkania dla rodziców, którzy pragną ochrzcić swoje dziecko oraz dla kandydatów na rodziców chrzestnych. Prosimy o zgłaszanie się do poradni przed przybyciem do kancelarii.

Biblioteka parafialna zaprasza

W niedziele w godz. 10:00-12:00 w domu parafialnym czynna jest biblioteka, w której dostępne są książki o różnorodnej tematyce, między innymi: lektury szkolne, beletrystyka, poradniki dotyczące psychologii, wiary i życia codziennego, historia i dokumenty Kościoła.

Komunia święta bezglutenowa

W naszym kościele jest możliwość przyjmowania Komunii świętej bezglutenowej. Osoby, które pragną w taki sposób przyjąć Komunię świętą zgłaszają ten fakt przed Mszą św. w zakrystii.

Kurs przedmałżeński

Naręczonych zapraszamy na kurs przedmałżeński, który rozpoczął się w poniedziałek 23 września o godz. 20.00. Kolejne spotkania będą odbywały się w poniedziałki o 20:00. Można jeszcze dołączyć.

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:

Psychologiczna (tel. 720 836 720)

Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)

Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne) (tel. 502 223 310)

Poradnia prawna (tel. 696 636 278)

Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

Zapraszamy małżeństwa i naręczonych do Parafialnego Ośrodka Formacji Rodziny na spotkania i konsultacje:

poniedziałki w godz. 18:00-21:00
(tel. 665 807 834)

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu

ul. Rozwadowska 9/11

03-628 Warszawa

tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795

kontakt@parafiaswrodziny.pl

www.parafiaswrodziny.pl

www.facebook.com/parafiaswrodziny

Nr konta parafialnego:

BANK PEKAO SA VI O W-WA

52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

Kancelaria parafialna jest czynna:
w poniedziałki i piątki 18:30-20:00
we wtorki i czwartki 9:00-10:00
i 16:00-17:45

Redakcja gazetki parafialnej:

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Monika Nowosielska (str. angielska)

Katarzyna Pawlak

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

w niedziele: 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), 12:00, 18:00

(II i IV niedziela miesiąca o godz. 13:00 z sakramentem Chrztu św.)

w dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00.

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy - środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - czwartek godz. 16:00-18:00

i po Mszy Św. do godz. 20:00.

Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny - niedziela godz. 8:00.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwsze Soboty Miesiąca - godz. 6:30 Msza Św. wynagradzająca, a po niej różaniec, rozważania fatimskie i spotkanie kółek w domu parafialnym.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - I niedziela miesiąca godz. 16:00.

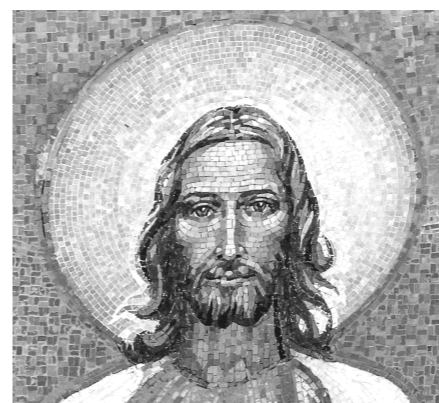
Nieszpory - I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - II piątek miesiąca, godz. 15:00.

Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Msza Święta za zmarłych poleconych Panu Bogu w wypominkach rocznych

- I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00. Wypominki od godz. 17:15.



„Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12, 50

Rodzina na Zaciszu

PAN BÓG DZIAŁA PRZEZ OSOBY...

Kiedy byłam małą dziewczynką marzyłam o osobistym spotkaniu z Maryją, Jezusem albo z Bożym Aniołem. Moja dziecięca wyobraźnia była bardzo poruszona przez usłyszane opowieści o życiu dzieci z Fatimy czy Gietrzwałdu, o rozmowach Siostry Faustyny z Jezusem, czy też o spotkaniach z aniołami. Tak bardzo chciałam doświadczyć Bożego działania i przeżyć choć raz nadnaturalne zjawisko związane z Bożym objawieniem. Z czasem rozumiałam, że aby autentycznie spotkać Boga w swoim życiu nie potrzebujemy spektakularnych wydarzeń, tylko osobistej uważności na Boże działanie w całym życiu poprzez różne znaki, sytuacje, zdarzenia czy ludzi stawianych na naszej drodze.

Święty Augustyn, morze i mały chłopiec

Podobno kiedyś jeden z największych teologów Kościoła Święty Augustyn przechadzając się brzegiem morza rozważał tajemnicę Trójcy Świętej. W czasie swojego spaceru spotkał na plaży małego chłopca, który nosił w muszli wodę z morza do wykopanego w piasku dołka. Kiedy Augustyn zapytał go, *po co to robi*, to chłopiec odpowiedział mu, że chce przelać do tej dziury w piachu całe morze. Augustyn bardzo rozsądnie zauważył, że na pewno chłopiec nie ma szansy zrealizować swoich założeń. Podobno wtedy chłopiec, który tak naprawdę był aniołem, odpowiedział mu: *Prędzej ja przeleję całe morze do dołka, nim ty zgłębisz tajemnicę Trójcy Świętej*. Ta stara chrześcijańska legenda ma nam uzmysłwić, że Bóg przychodzi poprzez sytuacje, które wydarzają się na drogach naszego życia i poprzez spotkania z ludźmi.

Słuchać tych, którzy dzielą się swoim doświadczeniem spotkania z Nim

Bardzo lubię spotykać znajomych z Kościoła. Czasem w metrze, na spacerze z psem, na zakupach albo gdzieś na wakacjach zupełnie „przypadkowo” wpadamy na siebie. Kiedy rozmawiamy o naszej codzienności tak często pojawia się poruszenie serca i słyszę słowa: *Pan Bóg mi wtedy pomógł znaleźć dobrego lekarza. Na tej Eucharystii doświadczyłam głębokiego ukojenia mojego zbolełego serca. To była spowiedź, od której zaczęło się moje zdrowienie z nałogu. Dzięki Bogu znaleźliśmy*

w ostatniej chwili dobrą ekipę remontową. Pan Bóg pomógł mi rozwiązać problem. Kiedy ludzie opowiadają mi o swoich doświadczeniach działania Boga w ich życiu, karmię swoje serce ich świadectwami. Zachwyca mnie, że Bóg, który nieustannie działa w moich sprawach, na tyle różnych sposobów, działa opatrnościowo w życiu każdego człowieka. Ludzie wrażliwi duchowo widzą to Boże prowadzenie i dzielą się swoim doświadczeniem spotkania żywego Boga obecnego w ludzkich sprawach.

Dać siebie innym, chociażby służąc na festynie

Pięknym czasem doświadczenia żywego Kościoła, pełnego dobrych Ludzi wrażliwych na Boże działanie był nasz kolejny Festyn parafialny pod hasłem „Moc w słabości się doskonali”.



Jak zawsze była okazja, by podziwiać liczne talenty zaciszańskich parafian. Były tańce: ludowe i boogi woogi, gra na instrumentach, przedstawienie teatralne i nawet malowane przez parafian kamienie. Było sąsiedzkie dzielenie się zielonymi skarbami z ogrodów. Pani Krystyna przekazała swoje obrazy na aukcję dla powodzian. Można było delektować się domowymi smakołykami przygotowanymi w zaciszańskich kuchniach: sałatkami, bigosem, grochówką, smalczykiem, ciastami i goframi. Oczywiście była niezawodna ekipa obsługująca stoisko grillowe i wiele zaangażowanych osób w postępowanie na wszystkich stoiskach, tak by czuć się swojsko, jak u siebie. Był to też czas budowania wspólnoty. Mogliśmy się poznać w zupełnie innej przestrzeni, niż na co dzień.

cd. ze str. 1 - PAN BÓG DZIAŁA PRZEZ OSOBY...

Było też dzielenie się swoim doświadczeniem. Mieliśmy okazję wysłuchać kilku wyjątkowych świadectw: niepełnosprawnej poetki Ani Bojanowskiej z Sochaczewa, opowieści o Sierpach Nadziei, którzy wyruszają w góry z osobami niepełnosprawnymi czy wspomnienia pana Jerzego z wędrowni szlakami Jakubowymi po Francji. Taka niedziela spędzona w naszej parafialnej wspólnotie i lokalnej społeczności była też świetną okazją do kameralnych rozmów o wszystkich życiowych sprawach... i tych ważnych i tych mniej ważnych. Była wytchnieniem i wspólną zabawą.

W tym czasie nie zabrakło też Pana Boga. On ma swoje sposoby, by poruszać nasze serce, mówiąc sekretным językiem do każdego z nas. Choć jesteśmy słabymi ludźmi, to Bóg pragnie się nami posługiwać, by Jego Ewangelia była żywa w każdym czasie.

Marta



XIII FESTYN PARAFIALNY

ENCYKLIKA ECCLESIA DE EUCHARISTIA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

1. The Church draws her life from the Eucharist. This truth does not simply express a daily experience of faith, but recapitulates *the heart of the mystery of the Church*. In a variety of ways she joyfully experiences the constant fulfilment of the promise: "Lo, I am with you always, to the close of the age" (Mt 28:20), but in the Holy Eucharist, through the changing of bread and wine into the body and blood of the Lord, she rejoices in this presence with unique intensity. Ever since Pentecost, when the Church, the People of the New Covenant, began her pilgrim journey towards her heavenly homeland, the Divine Sacrament has continued to mark the passing of her days, filling them with confident hope.

17. Through our communion in his body and blood, Christ also grants us his Spirit. Saint Ephrem writes: "He called the bread his living body and he filled it with himself and his Spirit..."

He who eats it with faith, eats Fire and Spirit... Take and eat this, all of you, and eat with it the Holy Spirit. For it is truly my body and whoever eats it will have eternal life".²⁷ The Church implores this divine Gift, the source of every other gift, in the Eucharistic epiclesis. In the *Divine Liturgy* of Saint John Chrysostom, for example, we find the prayer: "We beseech, implore and beg you: send your Holy Spirit upon us all and upon these gifts... that those who partake of them may be purified in soul, receive the forgiveness of their sins, and share in the Holy Spirit".²⁸ And in the *Roman Missal* the celebrant prays: "grant that we who are nourished by his body and blood may be filled with his Holy Spirit, and become one body, one spirit in Christ".²⁹ Thus by the gift of his body and blood Christ increases within us the gift of his Spirit, already poured out in Baptism and bestowed as a "seal" in the sacrament of Confirmation.

18. The acclamation of the assembly following the consecration appropriately ends by expressing the eschatological thrust which marks the celebration of the Eucharist (cf. 1 Cor 11:26): "until you come in glory". The Eucharist is a straining towards the goal, a foretaste of the fullness of joy promised by Christ (cf. Jn 15:11); it is in some way the anticipation of heaven, the "pledge of future glory".³⁰ In the Eucharist, everything speaks of confident waiting "in joyful hope for the coming of our Saviour, Jesus Christ".³¹ Those who feed on Christ in the Eucharist need not wait until the hereafter to receive eternal life: *they already possess it on earth*, as the first-fruits of a future fullness which will embrace man in his totality. For in the Eucharist we also receive the pledge of our bodily resurrection at the end of the world: "He who eats my flesh and drinks my blood has eternal life, and I will raise him up at the last day" (Jn 6:54). This pledge of the future resurrection comes from the fact that the flesh of the Son of Man, given as food, is his body in its glorious state after the resurrection. With the Eucharist we digest, as it were, the "secret" of the resurrection. For this reason Saint Ignatius of Antioch rightly defined the Eucharistic Bread as "a medicine of immortality, an antidote to death".³²

19. The eschatological tension kindled by the Eucharist expresses and reinforces our communion with the Church in heaven. It is not by chance that the Eastern Anaphoras and the Latin Eucharistic Prayers honour Mary, the ever-Virgin Mother of Jesus Christ our Lord and God, the angels, the holy apostles, the glorious martyrs and all the saints. This is an aspect of the Eucharist which merits greater attention: in celebrating the sacrifice of the Lamb, we are united to the heavenly "liturgy" and become part of that great multitude which cries out: "Salvation belongs to our God who sits upon the throne, and to the Lamb!" (Rev 7:10). The Eucharist is truly a glimpse of heaven appearing on earth. It is a glorious ray of the heavenly Jerusalem which pierces the clouds of our history and lights up our journey.

1. Kościół żyje dzięki Eucharystii [*Ecclesia de Eucharistia vivit*]. Ta prawda wyraża nie tylko codzienne doświadczenie wiary, ale zawiera w sobie istotę tajemnicy Kościoła. Na różne sposoby Kościół doświadczają z radością, że nieustannie urzeczywistnia się obietnica: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20). Dzięki Najświętszej Eucharystii, w której następuje przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Pana, raduje się tą obecnością w sposób szczególny. Od dnia Zesłania Ducha Świętego, w którym Kościół, Lud Nowego Przymierza, rozpoczął swoje pielgrzymowanie ku ojczyźnie niebieskiej, Najświętszy Sakrament niejako wyznacza rytm jego dni, wypełniając je ufną nadzieją.

17. Gdy w Komunii św. przyjmujemy Ciało i Krew Chrystusa, przekazuje On nam także swego Ducha. Św. Efreem pisze: «Nazwał chleb swoim żyjącym Ciałem, napełnił go sobą samym i swoim Duchem. (...) A kto go z wiarą spożywa, spożywa Ogień i Ducha. (...) Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, spożywajcie z tym Ducha Świętego. Prawdziwie bowiem to jest moje Ciało, i kto je spożywa, będzie żył na wieki». ²⁷ Kościół prosi o ten Boski Dar, źródło każdego innego daru, w epiklezie eucharystycznej. Czytamy, na przykład, w *Boskiej liturgii* św. Jana Chryzostoma: «Ciebie wzywamy, Ciebie prosimy i błagamy: ześlij swojego Ducha Świętego na nas i na te dary [...], aby stały się dla tych, którzy w nich uczestniczą będą, oczyszczeniem duszy, odpuszczeniem grzechów, komunią z Duchem Świętym». ²⁸ A w *Mszale Rzymskiej* celebrans modli się: «Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie». ²⁹ W ten sposób, przez dar swojego Ciała i swojej Krwi, Chrystus pomnaża w nas dar swojego Ducha, wylanego już w Chrzcie św. i udzielonego jako «pieczęć» w sakramencie Bierzmowania.

18. Aklamacja, jaką lud wypowiada po konsekracji, celowo kończy się słowami wskazującymi na wymiar eschatologiczny Ofiary eucharystycznej (por. 1 Kor 11, 26): «oczekujemy Twego przyścia w chwale». Eucharystia kieruje do ostatecznego celu, jest przedsmakiem pełni radości obiecanej przez Chrystusa (por. J 15, 11); w pewnym sensie jest antycypacją Raju – w niej «otrzymujemy zadatek przyszłej chwały». ³⁰ W Eucharystii wszystko wyraża pełne nadziei oczekiwanie «przyścia naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa». ³¹ Kto się karmi Chrystusem w Eucharystii, nie potrzebuje wyczekiwać zaświatów, żeby otrzymać życie wieczne: *posiada je już na ziemi*, jako przedsmak przyszłej pełni, która obejmie człowieka do końca. W Eucharystii otrzymujemy także gwarancję zmartwychwstania ciał, które nastąpi na końcu świata: «Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym» (J 6, 54). Ta gwarancja przyszłego zmartwychwstania wypływa z faktu, że Ciało Syna Bożego, pozostawione jako pokarm, jest chwalebny Ciałem Zmartwychwstałego. W Eucharystii – żeby tak powiedzieć – staje się dostępna «tajemnica» zmartwychwstania. Dlatego też słusznie św. Ignacy Antiocheński określał Chleb eucharystyczny jako «lekarstwo nieśmiertelności, antidotum na śmierć». ³²

19. Ukierunkowanie eschatologiczne Eucharystii wyraża i wzmacnia komunie z Kościołem zbawionych w niebie. Nie przypadkiem anafory liturgii wschodniej i łacińskie modlitwy eucharystyczne przypominają z czcią Maryję, zawsze Dziewicę, Matkę naszego Pana i Boga Jezusa Chrystusa, Aniołów, świętych Apostołów, Męczenników i wszystkich Świętych. Ten wymiar Eucharystii zasługuje na podkreślenie: gdy sprawujemy ofiarę Baranka, uczestniczymy w liturgii niebiańskiej i jednoczymy się z niezliczonym tłumem, który woła: «Zbawienie w Bogu naszym, Zasiadającym na tronie i w Baranku» (Ap 7, 10). Zaiste, Eucharystia jest bramą nieba, która otwiera się na ziemi. Jest promieniem chwały niebieskiego Jeruzalem, który przenika cienie naszej historii

i rzuca światło na drogi naszego życia.

https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_20030417_eccl-de-euch.html

Wilk



Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś rano, jak tylko się zbudziłem, poczułem, że coś jest nie tak. Po pierwsze, właśnie nic nie poczułem. To znaczy – żadnych zapachów. A rano mama ostatnio robi mi rano kakao i to jest właśnie ten zapach, który czuję na dzień dobry. A tu nic! Po drugie, poczułem drapanie w gardle – jakbym zjadł całą miskę papieru ściernego. A nie zjadłem nawet najmniejszego kawałeczka, naprawdę!

- Mamo, mamo! - zawołałem.

I wtedy się okazało, że jest jeszcze po trzecie. Ktoś zamienił mój głos. Zamiast „mamo, mamo!” usłyszałem mniej więcej coś takiego: „Ghauu, ghauu!”. Słowo daje! Aż się sam przestraszyłem, bo to brzmiało jak wycie najprawdziwszego wilka. Pomyślałem, że może połąkłem przez sen jakiegoś wilka i to teraz on tak ze mnie wyje. Ale potem pomyślałem, że chyba się jeszcze nigdy nie zdarzyło, żeby jakiś prosiaczek połąkał jakiegoś wilka. Co najwyżej odwrotnie. Tylko wtedy to wilk byłby zdziwiony, że pokwikuje po prosiaczkowemu, zamiast po wilczemu wyć.

Nie zdążyłem pomyśleć nic więcej, bo do pokoju wpadła mama z kubkiem kakao, które wciąż nie chciało pachnieć. Chyba też myślała, że to wilk tak wyje, bo minę miała przestraszona.

- Nie martw się mamo, nie połąkałem żadnego wilka – powiedziałem, żeby ją uspokoić.

Ale chyba wcale nie uspokoiłem, bo zamiast tego zupełnie niechcący powiedziałem:

- Hegrahemago, giebognołeg żadnego wihka.

Mama na to dotknęła mi czoła i pokiwała głową.

- No tak – powiedziała – chyba mamy tu kogoś przeziębionego.

I poszła po termometr i herbatę z cytryną.

Dziś dowiedziałem się, co powinien zrobić prosiaczek, który chce udawać wilka. Wcale nie musi się przebierać. Wystarczy, że się przeziębi! Tylko jeszcze nie wiem, czy tak samo jest z wilkiem, który chce udawać prosiaczka.

Wojciech Widłak

To Bóg ma ostatnie słowo



W maju tego roku minęło trzydzieści lat od czasu, gdy w naszej parafii były głoszone po raz pierwszy katechezy dla dorosłych i młodzieży. Słowo, które wtedy usłyszałem, zaprosiło mnie do przeżywania wiary w Kościele we wspólnocie neokatechumenalnej. Jestem w niej do dziś.

Wtedy słuchałem jako trzydziestokilkulatek. Pamiętam, że szczególnie poruszyło mnie to, jak głoszący katechezy świeccy odnosili biblijne Słowo do swojego życia - konkretnego, zwykłego życia małżonków, rodziców, dorosłych dzieci. Jak zapraszali do patrzenia na moje własne życie przez pryzmat Słowa. Jak mówili o Bogu - Ojcu, Synu i Duchu - który jest miłością, nie abstrakcyjną, lecz konkretną. O Bogu, którego mogę zobaczyć w swoich życiowych doświadczeniach - pięknych, ale także trudnych. Może nawet szczególnie w tych trudnych.

Potem było doświadczenie wspólnoty, dalekiej od ideału, ale żywej. Wspólnej modlitwy, wspólnych prób, wspólnych pytań o wiarę, poznawania siebie nawzajem i siebie samych.

Trudno nie być wdzięcznym za wszystkie cuda Bożej miłości, jakich doświadczyliśmy we wspólnocie: za odbudowane małżeństwa i relacje, za narodzone dzieci, za cierpliwie znoszone choroby. Bóg wciąż mi pokazuje, że jest obecny, a Jego słowo ma moc.

Wojciech Widłak

W poniedziałek, 30 września, o 19:30 w naszym kościele rozpoczynają się katechezy.

Głosić je będzie grupa świeckich katechistów z pierwszej wspólnoty neokatechumenalnej pod przewodnictwem księdza proboszcza. Kolejne katechezy - w czwartki i poniedziałki o 19:30.

Serdecznie zapraszamy.

Zaproszenie do przeżywania Słowa Bożego we wspólnocie Parafii Świętej Rodziny

Tylko Słowo Boże wyraża wszystko

„Każde mówienie jest wysiłkiem: nie zdoła człowiek wyrazić wszystkiego słowami. Nie nasyci się oko patrzaniem ani ucho napełni słuchaniem. To, co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie, więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem. Jeśli jest coś, o czym by się rzekło: „Patrz, to coś nowego” - to przecież istniało to już w czasach, które były przed nami.” (Koh 1, 8-11)

Słowo Boże zatrzymuje i pozwala odetchnąć głębiej

Pośród rozlicznych przeżyć, spraw, obowiązków, trudów, wyzwań, radości i trosk, w końcu zatrzymujemy się w biegu. I czasem z własnej woli, a czasem zmuszeni stanem bezsilności, pytamy siebie: Czy idę w dobrym kierunku? Gdzie mam znaleźć sens? Czym wypełnić głód serca? Jakie jest moje powołanie? Szukamy, włączamy media, słuchamy głosów ludzkich różnie brzmiących, przeglądamy się w oczach drugiego człowieka, czytamy poradniki i ciągle pozostaje niedosyt...

Słowo Boże jest pierwsze i ponadczasowe

A jednak: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie” (J 1, 1-4)

Bóg sieje Słowo dla każdego we właściwym czasie. Nadal wracam do chwil, kiedy ustalaliśmy, że czytanie Słowa Bożego zaczynamy od Ewangelii św. Łukasza, a na kolejne spotkania będziemy przygotowawali po dwa rozdziały. Duch Święty otwierał nasze serca, pozwalając nam odkrywać Jezusa w Ewangelii, moc Ducha Świętego w Dziejach Apostolskich, nas samych i dzieje ludzkości coraz głębiej i wnikliwiej, aż szybko okazało się, że nawet pojedynczy krótki rozdział - to zbyt dużo treści na jedno spotkanie.

Słowo Boże nadzwyczajnie inspiruje i niczym fala dotyka nowych przestrzeni

Na spotkaniach uczestnicy dzielą się również obejrzanymi filmami, lekturą, odnośnikami internetowymi do poruszanych treści i do rozwinięcia ich znaczenia, dziełami sztuki, obserwacjami z podróży, wszystkim, co rozjaśnia znaczenia czytanych fragmentów i przyjęcie ich do swojego życia. Im więcej poznajemy - tym bardziej chcemy zgłębiać. Ks. Proboszcz Andrzej Mazański otworzył przed

nami nowe możliwości - zaprosił ks. dr. Andrzeja Tuleja - biblistę, który raz w miesiącu rozwiewa nasze wątpliwości i odpowiada na wszelkie trudne pytania. A z jaką pasją przedstawiał kerygmat... Dziękuję.

Słowo Boże uzdrawia

Trudno mi uświadomić sobie w jakim czasie, ale przeżywanie kolejnych niedzielnych spotkań, potrzeba wcześniejszego przygotowania się, przeczytania, refleksji sprawiły, że Słowo, tak po prostu, stało się niczym chleb powszedni - niezbędne, aby żyć. Z wdzięcznością otwieram rano oczy i myślę, co mi Jezus dziś powie. Może zapyta jak niewidomego:

„Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?» On odpowiedział: «A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?» Rzekł do niego Jezus: «Jest Nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie». On zaś odpowiedział: «Wierzę, Panie!» i oddał Mu pokłon.” (J 9, 35-38)

Słowo Boże jednoczy

Kochani z Grupy Biblijnej, przepraszam, że w tym miejscu nie wymienię każdego z osobna, ale do każdego z Was uśmiecham się z wdzięcznością, że jesteście, że dzielicie się, że obdarowujecie swoimi pasjami i talentami, że pragniecie, aby właśnie Słowo mogło się rozprzestrzeniać, że macie czas na spotkanie.

Po Ewangelii św. Łukasza, po Dziejach Apostolskich jesteśmy w trakcie poznawania Listów św. Pawła do Koryntian.

„Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa! Bogu mojemu dziękuję wciąż za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie. W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, tak iż nie brakuje wam żadnego daru łaski, gdy oczekujecie objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym.” (1 Kor 1, 3-9)

Do błogosławieństwa św. Pawła dołączam serdeczne zaproszenie dla wszystkich na spotkania grupy biblijnej (niedziela, godz. 19:00, dom parafialny). Byłoby wspaniale, gdybyście zechcieli współuczestniczyć w radości wspólnego dzielenia się Słowem Drogi, Prawdy i Życia na osobistej drodze do świętości.

Anna Szopa-Tyszecka

Madonna Tronująca – najstarsze przedstawienia

Przedstawienie Maryi siedzącej na tronie z Chrystusem na kolanach w sztuce wczesnochrześcijańskiej występuje na całym ówczesnym świecie wyznawców Chrystusa. Przedstawienia tego typu pochodzące z okresu od VI do X w. spotykamy w Rzymie, w klasztorze św. Katarzyny na Synaju, w koptyjskim klasztorze, w świątyni ormiańskiej. Na pewno podobne im istniały w Konstantynopolu, jednak zniszczone były w okresie walki z ikonami w cesarstwie wschodnim (*ikonoklazm* – 730-843 r.). Z pochodzących z Konstantynopola przedstawień zachowały się tylko niewielkie, łatwe do ukrycia płytki z kości słoniowej.

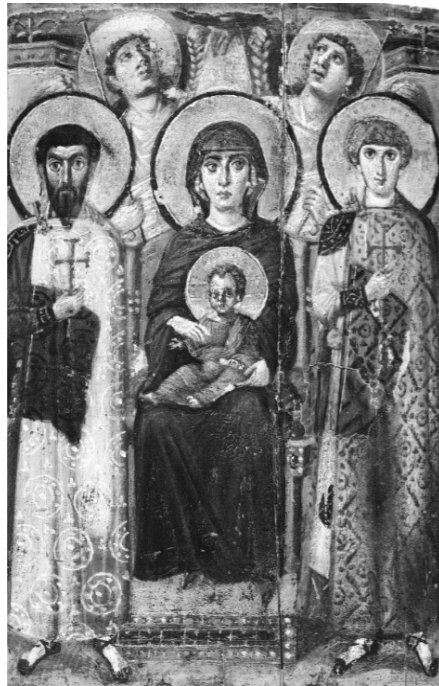
W katakumbach Komodelli (Rzym) znajduje się fresk wykonany na grobie Wdowy Turtury. Datowany jest na 530 r. Wykonany został z tanich barwników brunatnych i ochrowych. Rzym był już zniszczony przez Galów i Wandalów. Przedstawia Maryję na tronie



z Chrystusem na kolanach umieszczonym centralnie. Prawa ręka Maryi dotyka prawego ramienia Syna zaś lewa Jego lewej nogi. Maryję otaczają miejscowi święci – Adaukt i Feliks. Św. Adaukt dłonią

położoną na jej ramieniu udziela błogosławieństwa stojącej niżej wdowie Turturze. Dostojeństwo Maryi podkreśla cesarska mappa, zawieszona na kciuku Jej lewej ręki. Ta chusteczka noszona przez cesarza była jedną z odznak jego władzy np. rzucając ją na arenę otwierał igrzyska. Pomimo braku cesarza w Rzymie pamiętano o pewnych symbolach.

Podobne ujęcie postaci przedstawiono na enkaustycznej ikonie w klasztorze św. Katarzyny na Synaju. Zastosowano żywe barwy – ciemny błękit na sukni Maryi, purpurę i róż na szatach świętych.

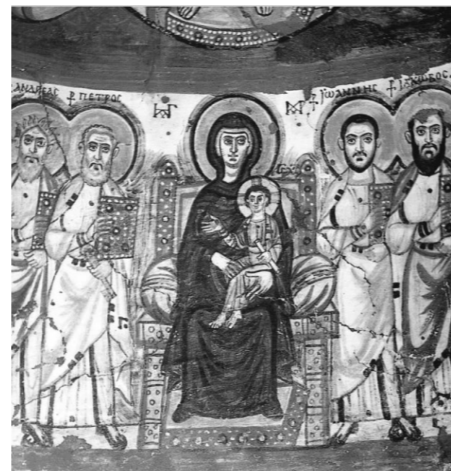


Na synajskiej ikonie obok tronu Maryi występują św. wojownicy kościoła wschodniego – Demetriusz i Teodor. Maryja nie trzyma mappy. Natomiast układ postaci Maryi i Jezusa jest identyczny jak na fresku rzymskim. Dodatkowo umieszczono tu dwie postacie aniołów i błogosławiącą dłoń Boga Ojca w snopie światła wypływającego z góry. Ikonę synajską datowano najwcześniej na 550 r.

Jak widać ujęcie tematu Chrystusa na kolanach Maryi istnieje w kościele wschodnim i zachodnim. Pojawia się jednak zapowiedź konkurencja pomiędzy dwoma „płucami” Kościoła – każde umieszcza „swoich” świętych w otoczeniu Chrystusa i Maryi.

Matka Boża tronująca przedstawiona jest również na wykonanej w 609 r. ikonie *Santa Maria ad Martyres* czczonej w Panteonie rzymskim oraz na pochodzącej z VIII w. ikonie z bazyliki Matki Bożej na Zatybrzu. Na tej ostatniej towarzyszą Jej dwaj archaniołowie.

Z V w. pochodzi fresk z klasztoru Bawit w Egipcie (obecnie Coptic Museum w Kairze) przedstawiający Maryję siedzącą na ozdobnym tronie wyścielonym purpurą poduszką (ta barwa zastrzeżona jest dla cesarza) z Jezusem na kolanach. Postać Dzieciątka jest umieszczona centralnie. Jego głowę otacza aureola z krzyżem. Taka krzyżowa aureola będzie na ikonach otaczała głowę Chrystusa do naszych czasów. Maryja obu rękami podtrzymuje kolana Syna. Chrystus prawą ręką błogosławi, w lewej trzyma rotulus. Tron otaczają apostołowie z księgami



cd. ze str. 4 - *Madonna Tronująca* – najstarsze przedstawienia

w rękach, jako nauczający słów Chrystusa. Po lewej św. Piotr i jego brat św. Andrzej, zaś po prawej św. Jan Ewangelista i jego brat św. Jakub Starszy. Wszystkie postacie są podpisane w języku greckim – obok głowy Maryi Jej monogram, tuż nad tronem umieszczono monogram Chrystusa (ICXC), nad głowami apostołów umieszczono ich imiona.

Na tkaninie koptyjskiej z VI w. (obecnie The Cleveland Museum of Art) przedstawiono Maryję na tronie z Dzieciątkiem umieszczonym centralnie na Jej kolanach.



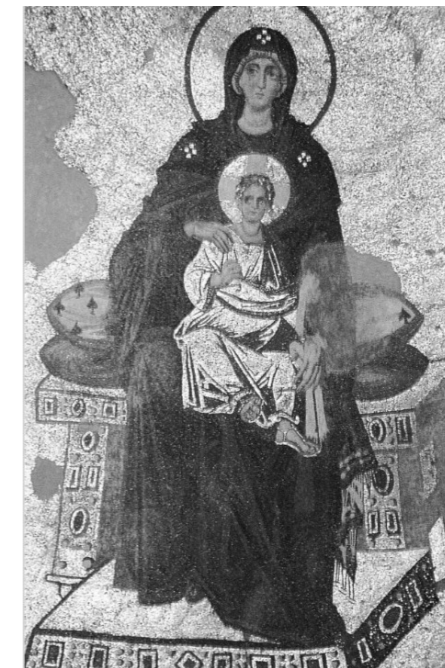
Bogato zdobiony tron otaczają archaniołowie. Maryja prawą dłonią dotyka ramienia Jezusa zaś lewą Jego stopy. Postacie Maryi i Jezusa otaczają apostołowie przedstawieni w owalnych portretach. Nad tronem Maryi umieszczono równie bogaty tron Boga Ojca podtrzymywany przez anioły.

Bardzo ciekawe przedstawienie tronującej Madonny znajduje się w ormiańskim manuskrypcie z VI-VII w., przechowywanym w Erewaniu (muzeum Matenadaran).



Matka Boża siedzi na tronie w otoczeniu lokalnych świętych. Na Jej kolanach znajduje się Chrystus otoczony błękitnym owalem – mandrolą, oznaczającą Jego boską chwałę. Maryja nie dotyka Chrystusa. Jej prawa ręka utrzymuje górną, a lewa dolną krawędź owalu.

Z 867 r., wykonana już po ustaniu walk ikonoklastycznych, pochodzi mozaika w absydzie świątyni



Aghia Sophia w Konstantynopolu przedstawiająca Maryję i Jezusa na bogatym tronie. Matka Boża dotyka prawego ramienia Syna i lewe-

go kolana. Na lewym kciuku ma zawieszoną mappę (identyczny układ jak na rzymskim fresku na grobie wdowy Turturą).

Identyczne przedstawienie Maryi i Chrystusa umieszczono na płytce



z kości słoniowej pochodzącej z końca panowania cesarza Justyniana (zm. 565). Płytki, będąca częścią dyptychu obecnie znajduje się w Bildarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie.

Podobna płytka ze sceną adoracji magów z pierwszej połowy VI w. jest obecnie w Metropolitan Museum w Nowym Jorku.

Tak, więc, można znaleźć przykłady przedstawień Tronującej Madonny (z grec. Kyriotissy) zarówno wśród malarstwa ściennego - freski i mozaiki, jak i tablicowego – ikony, na tkaninach i w manuskryptach oraz w postaci płaskorzeźb z kości słoniowej. Wszystkie są formami płaskimi, dwuwymiarowymi, dopuszczonymi do kultu przez wszystkie patriarchy starożytne. Tworzenie trójwymiarowego obrazu sakralnego do tej pory jest niedopuszczalne przez kościoły wschodnie.